Cena 10 groszy

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00, w agenturach - - - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-łamowej 10 gr. Przy powtórzeniach rabat.

Nr. 55 | Toruń - Poznań, wtorek 11 maja 1926 r. | Rok 4

Katastrofa gospodarcza Anglji.

Podziwiać trzeba trafność spostrzeżeń jako i dar przewidywania Romana Dmowskiego, który już dawno przedtem, na cały nawet szereg miesięcy wstecz, był przewidział trudności i niebezpieczeństwa zagrażające Anglji. Oto teraz zaczynają one występować w sposób aż nader jaskrawy.

Wielki ten mąż stanu i pisarz polityczny, nie mający sobie równego w Polsce, doszedł już wtedy rozpatrując stosunki angielskie do przekonania i dał temu publiczny wyraz, że **Anglja nieuchronnie stanie się widownią ciężkich powikłań politycznych i gospodarczych.** A opierał on swoje przewidywania na słusznej ocenie następstw, jakie z czasem musiały pociągnąć za sobą niezdrowe stosunki w przemyśle angielskim, temwięcej, że ten przemysł był tam i jest najgłówniejszem źródłem zarobku.

W Anglji dzisiaj z pewnością najjaskrawiej uwydatnia się to, co i u nas w Polsce i zresztą wszędzie na całym kontynencie europejskim jest przyczyną niedomagania gospodarczego: **wszelka produkcja przemysłowa stała się za droga wskutek przerostu zarobków** i **świadczeń socjalnych z jednej, a zbyt małej wydajności pracy z drugiej strony.** Po wojnie przecież w górnictwie angielskiem zarobki naogół wzrosły o 33%. Równocześnie zaś liczba pracujących wzmogła się z 1 miljona 50 tysięcy na 1 miljon 560 tysięcy, a mimoto jednak spadła ilość wydobywanego rocznie węgla.

W przemyśle więc nie mogącym konkurować z nnym musiałby wskutek tego nastąpić zastój i bezrobocie stałoby się udziałem szerokich mas robotniczych. Temu zapobiegano jednak na razie za pomocą wsparć z **funduszów państwa przedsiębiorstw przemysłowych.** Liczono bowiem jeszcze na to, że może jednak w jakiś sposób uda się odzyskać z powrotem dawniejsze rynki zbytu i zarabiać znowu w całej pełni. Bogata Anglja oczywiście mogła sobie na to pozwolić, jakkolwiek i jej zasoby z czasem musiałyby się wyczerpać, gdyby taki stan rzeczy miał potrwać zbyt długo.

Angielskiej Labour Party (partji pracy) i innym organizacjom robotniczym, mianowicie socjalistycznym, wcale się to podobało, że rząd dopłaca do utrzymania w ruchu przedsiębiorstw przemysłowych. Mimoto jednak liczba bezrobotnych w kraju stale wzrastała, a równocześnie malały co raz więcej widoki, żeby **można inną drogą niż przez potanienie produkcji towarów zjednać im gdziekolwiek- jakieś większe rynki zbytu.**

Ostatecznie też i rząd angielski przyszedł do przekonania, że tą drogą nie osiągnie zamierzonego celu. Zapowiedział on tedy ustanie wsparć z dniem 1. maja, wzywając równocześnie związki zawodowe do **przedłużenia czasu pracy, do podniesienia jej wydajności i nawet do zmniejszenia obecnych zarobków,** jednakże w takiej mierze, że pozostayby one mimoto jeszcze o 20% wyższe, niż przedwojenne.

Na to zawrzało wśród lewicy angielskiej. Gdy rząd zapowiedź swoją na 1. maja istotnie wykonał, Labour Porty wraz z innemi organizacjami lewicowemi odpowiedziała na to **strajkiem powszechnym,** którego ostateczny wynik jednak na razie jeszcze trudno przewidzieć. Strajk coprawda przybrał olbrzymie rozmiary, lecz nie jest bynajmniej powszechny, a podobno środwki pieniężne kierownictwa strajku nie są zbyt obfite, na opłacenie dłuższego bezrobocia. Strajkujący jednak liczą pewnie na to, że otrzymają środki od **międzynarodowej organizacji na przetrwanie, a może nawet z Moskwy, gdzie zawsze mają do dyspozycji pieniądze na podobne cele, choć w kraju panuje głód i nędza.** Socjaliści też we wszystkich krajach szykują się do dania pomocy strajkującym przeważnie w ten sposób, że chcą uniemożliwić wszelki dowóz do Anglji. **Także socjaliści w Polsce powzięli odnośną uchwałę, pragnąc przedewszystkiem zapobiedz dowozowi naszego węgla do Anglji, jakkolwiek taka uchwała jest całkiem sprzeczna w tej chwili z interesem robotnika polskiego.**

Z tego zaś widzimy, że chodzi tu o coś więcej, a nie tylko o wywalczenie dogodnyc hwarunków pracy dla robotników angielskich. W Anglji samej mianowicie **lewica chce zdobyć ponownie władzę,** którą tam już raz miała w ręku. Jest więc niejako próba sił, od której wyniku będzie zależał przyszły ustrój państwa angielskiego.

A dla **Moskwy** jest ten strajk powszechny w Anglji poprostu **ziszczeniem najgorętszych jej pragnień. Ona też** pewnie niemałą odegrała rolę w dojściu tegoż do skutku i teraz będzie go popierała wszelkiemi siłami, żeby zadać cios potędze angielskiej w jej własnym domu.

I w takiej to właśnie chwili Anglja musiała się przekonać, że popierane i faworyzowane przez nią na każdym kroku **Niemcy są w wielkiej przyjaźni z republiką sowiecką** (sojusz niemiecko-bolszewicki) i mniej lub więcej otwarcie cieszą się z jej nieszczęścia!

Bądź jak bądź jednak Anglja jest olbrzymią potęgą i nie tak łatwo da się opanować ruchowi wywrotowemu. Kryzys obecny nawet, który powinien ją raz na zawsze wyleczyć z pewnych wad i uprzedzeń, mógłby o tyle się przyczynić do jej dobra. Czego zaś Anglji potrzeba? Przedewszystkiem tego, żeby znowu jak w roku 1914 była o tem przekonana, iż jedynie **Niemcy są niebezpieczne dla pokoju.** Teraz temwięcej, skoro marzą o odwecie i w tym celu nawet bolszewicy są im dobrzy jako sprzymierzeńcy.

Zmiana nastrojów we Francji.

2 nowe kierunki polityczne.

Tutejszy Telegraphen zamieszcza artykuł znakomitości dziennikarskiej p. Sauerweina, w którym stwierdza nowe tendencje we Francji. Sojusz z Anglją jest coraz bardziej niepopularny. Wielu polityków francuskich zaczyna też coraz poważniej traktować koncepcję zbliżenia się z Włochami w celu stworzenia wielkiego bloku południowego wymierzonego przeciw Niemcom z udziałem Małej Ententy, Polski, a nawet państw bałtyckich względnie inną koncepcję ścisłej współpracy z Niemcami ze zgodą na wyrzeczenie się postanowień traktatu wersalskiego z wyjątkiem postanowienia co do Alzacji i Lotaryngji. P. Sauerwein widzi w pesymistycznych barwach przyszłość Europy bez silnej wobec wpływów kapitału amerykańskiego.

Strajk w Angji trwa.

Żywioły skrajne biorą górę.

Rząd zapowiada, że jest zdecydowany do podjęcia wszelkich środków dla zabezpieczenia autorytetu rządu parlamentarnego wobec organizacyj partyjnych. Poza tem rząd wydał odpowiednie zarządzenia, nakazujące policji energiczne likwidowanie wszelkich zaburzeń. Ogólne zaniepokojenie budzi fakt, że dotychczasowi przywódcy ruchu strajkowego tracą nad masami władzę, a do głosu przychodzą czynniki skrajne, stojące pod wpływem komunistów.

Dziennie 13 miljonów funtów strat.

Angielskie koła przemysłowe i finansowe oceniają straty dzienne, jakie wywołuje strajk w Anglji na około 13 miljonów funtów szterlingów. Zatem, jeśliby jak sądzą, strajk potrwał 8 dni same straty w produkcji węglowej wyniosłyby 104 miljony funtów, a jeżeli weźmie się pod uwagę również straty wywołane skutkiem utraty innych rynków zbytu, to wyniosą one 200 miljonów funtów szterlingów.

Socjaliści niemieccy popierają strajk w Anglji, bo mają z tego korzyść Niemcy.

Na berlińskim rynku wyjątkowo silnym był rezonans strajku generalnego robotników angielskich. Już w dniach ostatnich eksport węgla zagranicę wzrósł znacznie. Wybitne powiększenie zapotrzebowania zauważono ze strony Anglji i Południowej Ameryki. Okoliczność ta jest wyzyskiwana przez przywódców tzw. zawodowych Niemiec dla poparcia akcji robotników angielskich. Przywódcy związków tłumaczą na licznie zwoływanych w całym kraju a zwłaszcza w Westfalji wiecach robotniczych korzyści płynące dla Niemiec i robotników niemieckich z dalszego trwania strajku w Anglji. Zebrania i wiece robotnicze przeważnie przyjmują ogromną większością uchwały opowiadające się za całkowitem poparciem akcji górników angielskich.

Socjaliści polscy przeciw Polsce i polskiemu robotnikowi.

Do Gdańska przybył to przedstaw. polskich zw. robotniczych pos. Diamand celem porozumienia się z tutejszemi organizacjami robotniczemi w sprawie wprowadzenia w życie uchwały organizacji górników polskich którzy solidaryzują się z ruchem robotniczym w Anglji, żądają wstrzymania eksportu węgla do Anglji oraz niedopuszczenia do ładowania węglem statków angielskich.

W Londynie

Nastrój w mieście jest poważny, jakkolwiek nieprzygnębiony. Wyższe uczelnie zostały zamknięte, inne szkoły zaś częściowo. Aprowizacja m. Londynu zdaje się być zabezpieczona. Władze ogłosiły, że mają do rozporządzenia 250.000 ciężarowych samochodów. Ochotników zgłosiło się tak wielu, że władze mogą wybierać z pośród nich najodpowiedniejszych. Strajk nie objął Irlandji. Flota atlantycka zaniechała zamierzonego pierwotnie wyjazdu w letnią podróż, potrzebna jest bowiem obecność wielu marynarzy w portach.

Rozruchy na prowincji.

Komunikacja tramwajowa oraz przewóz transportów polepszył się, jakkolwiek daleki jest jeszcze do stanu normalnego. Poprawę odczuwa się zwłaszcza w okolicach Londynu. O północy wybuchł strajk szoferów dorożek samochodowych. Na giełdzie panuje spokój. Nie zanotowano żadnych poważniejszych zaburzeń spokoju. Tysiące ochotników zgłaszają się do służby policyjnej. Dalsze zgłoszenia napływają nieustannie. Władze policyjne zezwoliły na wydawanie dodatku nadzwyczajnego „Daily Herald“, który nosić będzie tytuł „British Works“.

Skutki strajku w Paryżu.

Telegraphen Comp. Wedle doniesień z Oslo, w Norwegji dają się silnie odczuwać skutki strajku angielskiego. Koleje norweskie są wprawdzie zaopatrzone w węgiel na pół roku, jednakże liczne gałęzie przemysłu nie mają zapasów węgla na dłużej, niż na kilka tygodni.

Nadzieje na rychłą likwidację.

Sekretarz rządu Hankey specjalnie wydelegowany jako jeden z okręgowych komisarzy do spraw strajku, dał w wywiadzie w prasie wyraz przekonaniu, że strajk zostanie w ciągu tygodnia ukończony.

Bezdróże przesilenia rząowego w Polsce.

Państwo znajduje się w stanie ciężkiego przesilenia, ludność czeka na pojawienie się mocnego rządu—a tymczasem w Warszawie odbywają się targi, które możnaby nazywać targami niewolników. Niema bowiem — trzeba to stwierdzić — żadnej szczerości w rozwiązywaniu położenia, wytworzonego po ustąpieniu rządu p. Skrzyńskiego.

P. Witos, otrzymawszy powtórnie misję premjera, nie wysuwa w rozmowach **programu gospodarczego,** lecz cały spryt wysila w tym kierunku, jak uzyskać dla swojego stronnictwa najwięcej tek i jak oddalić od rządu silne jednostki innych stronnictw, ograniczając także ich udział do najmniejszych rozmiarów. Ciekawe jest natomiast to, że p. Witos chętnie widziałby w rządzie przedstawicieli lewicy (np. p. Makowskiego), chociaż stronnictwa lewicowe nie obiecują mu parlamentarnego poparcia.

Postępowanie pos. Witosa świadczy o tem, że w przesileniu działają wpływy ukryte, które chciałyby doprowadzić do stworzenia rządu jak najwięcej lewicowego, lecz na rachunek... prawicy.

Te ukryte dążności ujawniają się w uporze i stanowczości, z jaką się odrzuca i zwalcza np. kandydatów chadeckich na ministra spraw wewnętrznych. Pos. Witos odrzucił kandydaturę b. senatora Smólskiego i prof. Makarewicza ponieważ przeciw nim oświadczyła się... lewica. Gdy zaś i to nie stanęło na przeszkodzie w tworzeniu rządu, wtędy wyskoczył z ukrycia p. Skrzyński i zażądał rozszerzenia większości na... socjalistów.

Oczywiście to żądanie stworzyło nową sytuację, wobec czego p. Witos zrzekł się godności premjera i złożył powierzoną sobie misję. Prezydent Rzeczypospolitej musi szukać nowego premjera. Czy go będzie szukał w sejmie, czy poza sejmem?

Gra idzie właśnie w tym kierunku, ażeby Prezydent powołał rząd z poza sejmu, i rzekomo nieparlamentarny, lecz w rzeczywistości lewicowy. Wyraźny, lewicowy rząd parlamentarny nie może powstać, ponieważ lewica nie ma w sejmie większości, dlatego przy-

wódcy lewicowi chcą się schować pod płaszcz rządu pozaparlamentarnego, bezpartyjnego, fachowego lub urzędniczego. P. Skrzyński, rozbijając w ostatniej chwili robotę p. Witosa, zerwał zupełnie zasłonę z tej zakulisowej intrygi.

Po rezygnacji p. Witosa wezwał p. Prezydent Rzplitej do siebie marszałka Rataja i posła Marka jako przedstawiciela najsilniejszego klubu lewicowego. O północy oświadczył pos. Marek dziennikarzom, że otrzymał propozycję Prezydenta Rzplitej, by P. P. S. zobowiązała się wziąć inicjatywę tworzenia rządu w swe ręce i że Prezydent prosił go jako przedstawiciela najsilniejszego klubu lewicowego by P. P. S. przedstawiła kandydata. Poseł Marek obiecał dać odpowiedź do dziś godz. 2-iej po południu.

Narodowe pisma praw ostro atakują Skrzyńskiego. „Gazeta Warszawska Poranna" twierdzi,że za grymasem zblazowanego panka ukrywa się cały Sulejówek".



Strajk w Anglji.

Znany przywódca robotników i były angielski premjer Ramsay Mac Donald odgrywający poważną rolę podczas obecnego strajku powszechnego górników, opuszcza w towarzystwie swego sekretarza centralny związek zawodowy górnikow w Londynie.

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

O ustawie uposażeniowej.

Pat-iczna donosi:

W związku z pogłoskami o rzekomych projektach ustawy uposażeniowej, opracowanej jakoby obecnie przez Ministerstwo Skarbu, dowiadujemy się że poza propozycjami zawartemi w znanym i Sejmowi przedłożonym projekcie ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, który w art. 30 i 31 ustala uposażenia funkcjonarjuszy państwowych w złotych przy mnożnej 43, a równocześnie utrzymuje obecnie obowiązujące zmniejszenia o 6 względnie 5 proc. w grupie uposażeń od 1 do 11 tylko do końca roku 1926 (przewidując nawet możność wcześniejszego uchylenia tych zmniejszeń) — żadne inne projekty uposażeniowe ani nie są rozważone, ani też układane. Wszelkie zatem pogłoski o rzekomym nowym projekcie Ministerstwa Skarbu niekorzystnym dla funkcjonarjuszy państwowych niższych stopni służbowych są na niczem nieoparte.

Z sejmu śląskiego.

W środę odbyło się posiedzenie sejmu śląskiego, na którem uchwalono wydanie komunistycznego posła Kowolla za artykuł zamieszczony przez niego w gazecie „Volkswille", napadający na polskie sądownictwo w związku z wyrokiem w sprawie Łańcuckiego. Na tem samem posiedzeniu przyjęto większością głosów ordynację wyborczą dla gmin i miast, przyczem odrzucono wnioski socjalistyczne, uznające posiadanie czynnego prawa wyborczego z ukończeniem lat 21, a biernego prawa wyborczego wraz z ukończeniem lat 25. Jako normy dla wieku, prawa czynnego przyjęto lat 25, dla biernego 30. Uważane to jest w tutejszych kołach za wskazówkę dla prac komisyj sejmowych go, powiatowego i gminnego.

NIEMCY

Plebiscyt w sprawie odszkodowania dla panujących.

Reichstag odrzucił dziś w drugiem czytaniu 236 głosami przeciw 142 projekt ustawy o odszkodowaniach dla rodzin byłych panujących. Przewodniczący Reichstagu stwierdził po głosowaniu, że wobec odrzucenia wszystkich części projektu ustawy, trzecie czytanie nie odbędzie się, natomiast projekt odesłany zostanie rządowi celem przeprowadzenia plebiscytu.

ROSJA.

Rozstrzelanie urzędników sowieckich.

W Moskwie rozstrzelano trzech wyższych urzędników oddziału walutowego komisarjatu finansów. Stali oni na czele grupy spekulantów giełdowych którzy spowodowali obniżenie kursu papierów państwowych oraz wzmożenie popytu na złoto i waluty zagraniczne.

Za pieniądze Moskwy.

Strajk angielski wywołał tu wielkie zainteresowanie. Mimo 1 maja i świąt Wielkanocy dzienniki wydały nadzwyczajne wydania o wybuchu strajku. Znaczna część robotników urządziła składki na rzecz górników angielskich. Zinowjew podkreślił w wygłoszonem przemówieniu polityczny charakter strajku. Rada centralna związków zawodowych postanowiła wezwać wszystkie związki zawodowe, aby pospieszyły z pomocą pieniężną strajkującym robotnikom angielskim. Dziś wysłano do Londynu 250.000 rubli.

FRANCJA.

Spadek franka francuskiego.

W ostatnich dniach frank francuski nadal spadał z dużą gwałownością. 7. b. m. giełdę zamknięto kursem dolara 32 a funt szt. 155. Jest to najniższy kurs, jaki osiągnął dotychczas frank fr. Niemałą sensację wywołał w sferach gospodarczych spadek leji, która mimo powszechnej hossy, cofnęła się z 10,7 na 9. Gwałtowny spadek franka tłumaczony jest działaniem strajku angielskiego. Bank Angielski rzucił na rynek francuski cały szereg walorów, a poza tem rozpoczął skupowanie f. szt. i dolarów. Jest rzeczą charakterystyczną, że spadek franka nie jest przejściowy i mimo zaprzestania przez agentów Banku Angielskiego ich działalności, kurs franka obniża się w dalszym ciągu. Giełda paryska dała hasło do obniżenia się kursu na innych giełdach. Frank francuski w Zurychu spadł na skutek wiadomości z Paryża tracąc 5% wartości.

AMERYKA.

Rewolucja w Nikaragua.

„United Press": W republice Nikaragua wybuchła rewolucja. Kongres republiki Nikaragua ogłosił stan wojenny. Rząd Stanów Zjedn. polecił wysłać jeden krążownik w celu obrony interesów amerykańskich.

W POLSCE PRACOWAĆ NIE WOLNO.

Za pracę skazano w Łodzi odlewnię żelaza na grzywnę.

W dniu 29 kwietnia br. w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Karnym Odwoławczym znalazła swój epilog sprawa, wytoczona przez inspektora p. Wojtkiewicza firmie E. Weigt i S-ka (odlewnia żelaza) z powodu przekroczenia godzin pracy. Swego czasu firma powyższa była zwolniona od odpowiedzialności przez wyrok Sądu Pokoju I-go okręgu m. Łodzi (votum seperatum przewodniczącego).

Sąd Pokoju wychodził z tego założenia, że robotnicy sami dobrowolnie zgodzili się pracować 54 godziny w tygodniu zamiast ustawowych 46 i brać za godziny nadliczbowe normalną płacę. Zgoda robotników była spowodowana świadomością, że przy 46-godzinnym tygodniu fabryka musiałaby zostać zamknięta, przy 54 godzinach zaś mogła być uruchomiona i wyżywić setki rodzin.

Powyższych wywodów Sąd Okręgowy nie podzielił, stanął na gruncie ścisłego przestrzegania ustawy o pracy w przemyśle i skazał firmę na 10 złotych grzywny.

POPISY „WRONIEGO GNIAZDA".

Poseł Dziduch w Kadzidle.

W niedzielę do Kadzidła przybył osławiony zbolszewiczały poseł Dziduch z niejakim Szymańskim. Dla niezrażenia ludności miejscowej wstąpili naprzód do kościoła i trafili na kazanie, w którem ks. wikary ostrzegał przed „przyjezdnymi". Nie wytrzymał Szymański i głośno krzyknął: „Ambona nie dla polityki!" Nastąpiło zamieszanie, kilku wiernych wyprosiło gości z kościoła i poza jego ścianami „bardzo dobitnie" przemawiać zaczęło do p. Szymańskiego, którego obroniła interwencja policji. P. Dziduch zaczął przemawiać, stanąwszy pod jakimś domem, z którego dachu oblano go jednak czemś w rodzaju pomyj.

Tak się skończyła wyprawa wyzwoleńców na Kadzidło.

Zjazd Śpiewacki Okręgu Nadwiślańskiego.

Zbliża się dzień zjazdu kół śpiewackich Okręgu Nadwiślańskiego, który jak wiadomo odbędzie się 13. czerwca 1926 r. w Chełmży połączony z poświęceniem sztandaru tow. śpiew. „Echo".

Podajemy program Zjazdu:

Godzina 7 rano pobudka; godz. 8.30 rano zbiórka w „Concordji"; godz. 9.10 rano próba połączonych chórów, skąd pochód o godz. 10.15 do fary na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na Rynek, gdzie nastąpi otwarcie Zjazdu, wbijanie gwoździ pamiątkowych i popisy połączonych chórów.

Do godziny 3.30 przerwa obiadowa.

Godzina 4 po południu śpiewy o nagrodę chórów mieszanych męskich i żeńskich należących do Okręgu i chórów jako goście przybyłych. Zakończy wspólna wieczornica. —

Ponieważ nie wszystkie Koła nadesłały odpowiedź, czy wezmą udział w zjeździe, prosimy najdalej do 20. 5. oświadczyć się w tym kierunku i podać pieśń konkursową, którą koło będzie śpiewać na zjeździe.

Koła nie mogące brać udziału uprasza się o wysłanie delegacji. —

Cześć Pieśni.

Zarząd Kół Śpiewackich I. Okręgu Nadwiślańskiego:

Prezes: (—) J. Ratajski.

Sekretarz: (—) T. Chęciński.

Czy pył węglowy szkodzi na płuca?

W pewnej klinice angielskiej wygłoszono odczyt o działaniu pyłu węglowego na organizm ludzki. Stwierdzono przytem że pył węglowy jest nieszkodliwy. Ze wszystkich zawodów górnicy wykazują właśnie najmniejszy procent chorych na gruźlicę. Zmiany chłodnego powietrza na powierzchni i ciepłego pod ziemią szkodzą organizmowi znacznie więcej niż pył węglowy.

Za króla Bolesława Chrobrego (1

I.

Ród Jaksów należał do najzamożniejszych nad Odrą i Wartą. Pochodził on z Serbji, gdzie kilku z tego rodu kniaziami byli i osiedli tu, od rodzinnych chroniąc się waśni. Byli to wszyscy ludzie rycerskiego rzemiosła, a u siebie w domu tak panowali, jak kniaziowie Polańscy w Gnieźnie i Poznaniu, tylko że im ludzi na obronę kraju stawić musieli.

Dwaj bracia Chrober i Zbilut przyjęli razem z Mieszkiem Chrzest święty w Gnieźnie i przyjęli imiona Janka i Andruszka.

Obaj starzy już byli i obaj mieli po dwóch synów. Młodzież to była gorąca i butna, tęskniła zawojennemi wyprawami, nie rada spoczywać w domu.

Stary Jaksa Andruszkiem na Chrzcie św. nazwany, miał już dwóch synów dorosłych, którzy z królem Bolesławem Wielkim czyli Chrobrym do Czech i na Ruś walczyć chodzili. Starszy z nich po ojcu dostał imię Andruszka, młodszy zwał się Jurga.

Mając posiadłości niedaleko od granic, kędy często bywały napady, musieli się Jaksowie trzymać czujnie a obronnie.

Właśnie Bolesław był na Rusi z obydwoma braćmi, gdy stary Jaksa, który już dawno złożony był chorobą, zakończył życie. Gdy potem obaj synowie z owego sławnego Kijowa powrócili, gdzie razem z królem dość długo i wesoło się zabawaili, zastali dwór pusty, służbę tylko wierną, pilnującą dobra pańskiego i w skarbcu ogromne stosy dostatków. Pozbawieni oka ojcowskiego, poczęli życia swobodnie używać, nie żałując sobie niczego. Stary dworzec, niegdyś tak spokojny, brzmiał teraz muzyką i śpiewami, wyprawiano ciągłe uczty, goście się dniem i nocą zjeżdżali.

Jurga i Andruszka jeździli też czasem na dwór królewski z pokłonem; Bolesław ich po ojcowsku przyjmował, karmił, poił i o wyprawach wojennych rozmawiał, lecz o rozwiozłe życie strofować ich zaniedbywał.

Jurga, w Poznaniu bywając, ujrzał u boku królowej piękną Teodorę, córkę Sieciecha, ochmistrza królewskiego dworu. Oboje się sobie wzajemnie spodobali, jakby stworzeni byli dla siebie. Chciał się z nią żenić, lecz nie wiedząc czemu, odkładał to z dnia na dzień, aż gorsze nastały czasy.

Na starym dworcu Jaksów szło po staremu. Łowy, uczty ogromne odbywały się ciągle, aż wreszcie wyczerpał się skarb ojcowski i bieda Jaksom zazierać w oczy zaczęła.

W tym kłopocie przyszedł Andruszce i Jurdze w pomoc swemi radami Czech Gwidon, który po świecie włócząc się długo, zapoznał się z Jaksami i u nich służbę ochmistrza domu przyjął.

Gdy więc tak ciężkie nadeszły czasy, pomyśleli o tem Jaksowie, aby u stryja Janka szukać pomocy. Był to człek stary, ociężały; ale serce mu się ściskało, że ojcowizna szła na marne, że ziemię nawet rozszarpywano, lecz sił do powstrzymania bratanków nie miał.

Dnia pewnego w listopadzie, gdy się opowiadanie nasze zaczyna, Jurga i Andruszka z nieodstępnym Gwidonem i ludźmi właśnie z łowów do domu wrócili, obaj chmurni, bo i myśliwstwo im się już nie wiodło teraz. Zasiedli przy palącym się na kominie ogniu w wielkiej izbie i długo milczeli smutnie. Wreszcie młodszy Jurga odezwał się do brata:

— Co tobie, Andruszko?

— A tobie co? — spytał brat — jeszczem cię takim chmurnym nie widział.

— Bieda u nas....

— Oj bieda, wojny by nam trzeba....

— Król ociężał, już mu się wojować odechciało. Lepiej mu w Poznaniu siedzieć, rycerstwo przy stołach podejmować.

Westchnęli obaj.

Gwidon, który wszedł był po cichu do izby i słuchał tej rozmowy, odezwał się nagle:

— Na biedę u nas ludzie sobie radzić umieją, gdy pokój trwa nadto długo.

Spojrzeli na niego ciekawie obaj bracia.

— Trudno rycerstwu dać mieczom rdzewieć. Niema nieprzyjaciela, trzeba polować na podróżnych.

Andruszka potrząsnął głową.

— U nas tego zwyczaju niema. Gość u nas wszelki zawsze bezpieczny.

— Swój to pewny — odparł Gwidon — ale pocóż się mają obcy po gościnach włóczyć z wielkimi skarbami. Jakie mają prawo w cudzej ziemi handlować? U nas jeśli taki podróżny nie da z dobrej woli okupu, idzie do lochu, albo głowy nałożyć musi. A na czyjej ziemi kupiec zmarł, do tego mienie jego należy.

Bracia posępnie milczeli, a Gwidon, spozierając na nich z ukosa, mówił dalej:

Tu nieraz dobrze obłowićby się można na tych, co do Poznania, do Gniezna z Grecji i z Rusi przeciągają. Spotkałem wozy i konie, na które aż ochota brała.....

— U nas bo tego zwyczaju nie bywało — powtórzył Jurga.

— No, jam słyszał — ciągnął dalej Gwidon — że Domarodowie w lasach swoich drogę zastępowali i obłowili się nie mało, a nikt im przecież marnego nie powiedział słowa.... co wzięli to mieli....

Andruszka niechętnie coś zamruczał.

Jurga wstał, wzdychając, i chodzić zaczął po izbie. Piękna Sieciechówna przyszła mu na myśl, nie było jej teraz gdzie wprowadzić i czem obdarzyć....

— Mnie już tak dokuczyło to głupie ubóstwo nasze — rzekł — że gdyby mi się jaki Grek nawinął, to nie ręczyłbym za siebie.... Andruszka, jako dobry brat, takżeby mnie samego przy tej robocie nie zostawił. Co,

Plugawa to rzecz, lepiej wojny czekać — rzekł starszy.

— Tak, na to czekać musimy — powtorzył Jurga — bo Grecy nie włóczą się po lasach, jak zwierzyna.... Łatwiej dostać Turka, niż Greka.

Wtem odezwał się Gwidon ze śmiechem:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika Wielkopolska.

Wieści z Poznania.

Obóz cygański na Wildzie. Mieszkańcy ulicy Gen. Umińskiego na Wildzie mają sposobność od kilku dni już obserwowania beztroskiego życia cygańskiego we wszystkich szczegółach. Mieszka tam na jednym z placów w namiotach około 70 cyganów. W ubiegłą niedzielę było tam niezwykle uroczyście i wesoło, gdyż obchodzono i wesele i chrzciny. Na cygańską biesiadę przywieziono szereg antałków piwa, stosy pieczywa, drobiu i mięsa. Pieczywo, jak placki i tp. zamówiono w jednej z piekarń przy ulicy Gen. Prądzyńskiego. Do chrztu młodego obywatela puszty wieziono do kościoła na Jeżyce. W namiotach, jak zapewniają dobrze poinformowani, uczestników uczty, wśród wesołego śpiewu i muzyki, skrapiano piwem według cygańskiego zwyczaju. Przy rozdziale rachunków za spożytą libację doszło do sprzeczki, w której gorący temperament cygański przeważył i ostatecznie rozstrzygała siła mocniejsza.

Jubileusz gimnazjum trzemeszeńskiego.

Poznań. 5 bm. upłynęło 150 lat od daty założenia gimnazjum państwowego w Trzemesznie przez opata Michala Kościeszę—Kosmowskiego, który 5-go maja 1776 roku założył alumnat. W związku z jubileuszem odbył się obchód w gronie byłych uczniów gimnazjum trzemeszeńskiego, studjujących w poważnej części na Uniwersytecie Poznańskim. Z gimnazjum trzemeszeńskiego wyszło szereg wybitnych osobistości, między innymi bracia Jan i Jędrzej Śniadeccy, naczelnik powstania z roku 1863 Langiewicz, b. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, śp. ks. dr. Zimmermann, b namiestnik Galicji i austrjacki minister skarbu, śp. Korytowski i wielu innych. Z współczesnych uczniów gimnazjum trzemeszeńskiego żyje m. in. b. starosta krajowy dr. Wyczyński. Przemówienie uroczystościowe wygłosił prezes Związku uczniów gimnazjum trzemeszeńskiego p. Szperka. Dalsza część porządku obrad dotyczyła udziału w zjeździe koleżeńskim, odbyć się mającym w Trzemesznie w dzień oficjalnego obchodu rocznicy, 15 czerwca br., wydania jednodniówki pamiątkowej i szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

O plac ćwiczebny dla sokołów.

Buk. Miasto nasze różni się od innych tem, że nie posiada ani kawałka publicznego ogrodu lub placu ćwiczeń dla młodzieży i dzieci, które nie mając gdzie się bawić, zmuszone są wałęsać się po ulicach. Do zabaw w piłkę nożną pp. służy nasze targowisko miejskie, przeznaczone do spędu bydła i świń na targi. Brak ten odczuwają dotkliwie wszelkie towarzystwa miejscowe. To też lekkie poczynania w tym względzie robiono z kilka stron lecz natrafiano zawsze na brak zrozumienia i zainteresowania. W ostatnim czasie zaczyna przybierać sprawa utworzenia boiska i sokolni realniejsze kształty — mianowicie tutejszy Sokół, mając na widoku odpowiednie miejsce przy mieście, zainicjował publiczną składkę i otworzył na ten cel konto w tutejszym Banku Ludowym. Aby więc umożliwić systematyczny postęp w pożądanym kierunku, Wydział Tow. Sokół przedsiębierze myśl budowy sokolni i urządzenia przy niej boiska ćwiczebnego, z którego korzystać będzie mogło całe społeczeństwo. Jednakże do wykonania tego planu potrzebny jest fundusz, to też Wydział zwraca się do wszystkich, którym leży dobro ogółu na sercu, o skromny datek na rzecz rozpoczętej budowy.

Zniesienie zbytecznego urzędu.

Zbąszyn. Dekretem Min. Ref. Roln. zniesiono Powiatowy Urząd Ziemski w Zbąszyniu. Powiat Wolsztyn przydzielono do P. U. Z. w Lesznie powiaty Międzychód, Grodzisk i Nowy Tomyśl do P. U. Z. w Poznaniu.

Z Inowrocławia.

Inowrocław. Trzeci maj. Urządzenie obchodu święta narodowego wziął w swe ręce Komitet wychowania fizycznego. Naogół organizacja święta była ta sama, co w inne lata. więc: w niedzielę wieczorem capstrzyk orkiestry 59 p. p., w poniedziałek o 10 msza św. na Rynku z kazaniem, potem defilada wojska i towarzystw wojskowo wychowawczych na Alejach Sienkiewicza. Na tem ukończyła się uroczystość przedpołudniowa. Wieczorem odbyła się w pięknie udekorowanej sali Teatru Narodowego uroczysta akademja. Widownia była przepełniona. Na program złożyły się występy muzyczne orkiestry 4 p. a. p., przemówienie o konstytucji majowej oraz przedstawienie „Zemsty", odegrane przez artystów Teatru Narodowego. — Komitet wychowania fizycznego zorganizował też zawody sportowe, które ściągnęły liczną publiczność na boisko w koszarach 59 p. p. Mimo, iż zawodnicy nie byli należycie przygotowani, że brak było poważnego treningu, całość wypadła pięknie. Licznie rozdane zwycięzcom nagrody miłą będą pamiątką święta narodowego. —

Święto socjalistów 1 maja wypadło u nas bardzo blado. Wprawdzie był „wielki" wiec w lokalu niejakiego Muchy, wprawdzie przyjechał z Poznania znany radny socjalistyczny Śniady, mimo to jednak pod sztandary czerwone mało stanęło „bojowców". Ci, co byli, to przeważnie młodzież, zlakomiona obiecanemi za udział w pochodzie 5 złotemi. Nie było zapowiedzianych 1500 towarzyszów, lecz najwyżej 500. Spokój utrzymano wszędzie wzorowy, zgromadzone tłumy zachowały się bardzo taktownie mimo ciągłych okrzyków: „Niech żyje P. P. S.", „Niech żyje 8-mio godz. dzień pracy" itd. A chodziły dzień przedtem pogłoski, iż przewidziane są rozruchy. Dzięki Bogu skończyło się na pogłoskach.

Z całej Polski.

Kursy sanitarne.

Aleksandrów Kujawski. Dn. 10. maja rozpoczynają się bezpłatne kursy sanitarne, pod kierunkiem dr. Stanisława Szerżeniewskiego i dr. Wł. Jastrzębskiego, o czem przypominamy zainteresowanym.

Olbrzymi jesiotr.

Nieszawa. W ub. tygodniu rybacy wyłowili z Wisły jsiotra wagi 110 kg, a długości 1.90 m. Niezwykły ten okaz sprzedali rybacy do Warszawy.

Święto narodowe w Lipnie.

Lipno. Od wczesnego ranka 3 maja miasto nasze przybrało odświętną szatę. Wszystkie domy zostały udekorowane flagami o barwach narodowych O 8 rano na ulicach miasta został odegrany hejnał. O 9 rano przed remizę strażacką przybył Lipnoski Klub Sportowy z prezesem p. Kazimierzem Jaworskim i wraz ze strażą i orkiestrą udali się przed Związek rzemieślniczy. Tam przyłączył się Związek strzelecki i wyprowadzono ze Związku sztandary. Pochód ruszył dalej i zatrzymał się na ul. Płockiej przed Gospodą Ludową, skąd wyniesiono sztandar Związku strzeleckiego, poczem wszyscy udali się na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Za Strażą Pożarną postępował oddział policji z komendantem p. Kruziewiczem na czele. Nabożeństwo odprawił proboszcz ks. dziekan Ryglewicz, kazanie piękne wygłosił wikarjusz ks Wierzbicki. Po nabożeństwie Straż Ogniowa z orkiestrą odprowadziła wszystkie sztandary i Związki do swych siedzib oraz powróciła do remizy. Zaznaczyć musimy iż społeczeństwo w naszem mieście szczególną uwagę zwróciło na Lipnoski Klub Sportowy który prowadzony przez prezesa tegoż Klubu p. Jaworskiego zaimponował w pochodzie. Wieczorem o 8 w sali Domu Ludowego odbyła się uroczysta akademja pod przewodnictwem lekarza powiatowego p. E. Górnickiego. W dniu 3-go maja w parku miejskim od 3 do 7 po poł. odbyła się zabawa, na program której złożyły się zawody i popisy gimnastyczne miejscowego gimnazjum pod przewodnictwem profesora p. Michałowskiego oraz popisy gimnastyczne szkoły powszechnej pod przewodnictwem nauczyciela szkoły powszechnej p. Gołębiewskiego; były i confetti, serpentyny, poczta francuska itp. Dochód z zabawy przeznaczono na Polską Macierz Szkolną. Podczas zabawy przygrywała orkiestra strażacka pod batutą p. K. Świątkowskiego.

Osobliwy chrześniak.

Warszawa. Pewien piękny dzień, gdy mile przygrzewające słońce wywaliło liczną publiczność na ulice wybrał sobie p. Wasil Siewruk, mieszkaniec wsi Zamienie, gm. Raszyn, jako odpowiedni dla uroczystości, do której przygotowywał się oddawna. Zamierzał on mianowicie odbyć wycieczkę do Warszawy, aby przyjąć tu, jak zapewniał sąsiadów, chrzest św.

Zrzucił więc z siebie odzienie i zupełnie nagi puścił się szosą raszyńską w stronę Pyr, przez które zamierzał przedostać się do Warszawy.

Wycieczka nagusa nie powiodła się. — Przeszkodzono mu po drodze. Zebrał się wokół niego zastęp młodzieży i starszych, którzy śmiechem, drwinami i okrzykami wyrażali podziw dla tego widomego „kultu nagości."

P. Siewruk rozgniewał się i pobiegł drogą, chcąc uciec prześladowcom. Tłum pogonił za nim.

We wsi Pyry nagusa ujrzał sołtys wsi który dotknięty dożywego widokiem nagiego ciała, Wasila zatrzymał go. Nagus wyrwał się z rąk sołtysa, lecz po chwili wpadł w otwarte ramiona przechodzących policjantów.

Posterunkowi zatrzymali dorożkę samochodową, w której jechało do Warszawy liczne towarzystwo. Autem tym zawieziono do Piaseczna nagusa przywdzianego z niemałym trudem w spodnie sołtysa.

Na posterunku policyjnym w Piasecznie przy indagacji Siewruka, oświadczył on, że „nie chciał obrażać moralności publicznej ale zrzucił odzienie w tym celu aby nago przyjąć chrzest św., tak, jak tego wymagał św. Jan Chrzciciel".

Zwolennika przyjmowaniu chrztu nago odesłano do Raszyna, celem sprawdzenia tożsamości.

Zostanie on prawdopodobnie odesłany pod obserwacje lekarzy psychjatrów.

Kronika Pomorska.

KALENDARZ.

Wtorek	Środa	Czwartek
11	12	13
Mamerta B.	Pankracego	Wnieb. P.

Toruń, dnia 11 maja 1926 roku

—* **Dlaczego trapił nas chłód?** Dni astatnie przyniosły wraz ze wzrostem zachmurzenia, gwałtowny spadek temperatury po cieple i burzach, notowanych w dniu 1-ym a zwłaszcza 2-im maja. Spowodował to zjawisko napływ zimnego powietrza z nad Grenlandji i Atlantyku północnego, gdzie topniejące w tej porze roku masy lodowe, obniżają silnie temperaturę powietrza, wzmagają wzrost ciśnienia i przy sprzyjających układach wiatrów, przynoszą masy zimnego powietrza aż do środka Europy, powodując majowe przymrozki. Do przymrozków w tych dniach w Polsce jeszcze nie doszło, lecz silny spadek temperatury, który nastąpił w dniu 3-m maja, obniżył temperaturę do kilku stopni powyżej 0 i zimno trwa odtąd stale wskutek panowania wiatrów chłodnych, a głównie wskutek braku usłonecznienia.

I w dniu piątkowym w całej Europie środkowej, zachodniej i w Polsce było chmurno i chłodno.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Toruniu +7.5, najniższa +3.5.

W Zakopanem było pochmurno, temperatura najniższa 1, najwyższa 5.

—* **Z targu.** W przeciwieństwie do poprzedniego wtorkowego ostatni targ piątkowy był bardzo dobrze obesłany i przez kupujących gromadnie odwiedzany. Zanotowano następujące ceny: masło 2.30 — 2.50 zł., jaja 1.50 — 1.70 zł., śmietana 2 zł., szparagi 1 — 1.50 zł., szpinak 30 gr., rabarbarum 15—20 gr., smardze 10 gr., marchew 15 — 20 gr., buraki 10 gr., pasternak 25 gr., cebula 50—60 gr., szczaw 10 gr., kalarepa 40 gr. za 3 szt., ziemniaki 2—2.50 zł. centnar. Cytryny kosztowały po 15 — 25 gr. sztuka, pomarańcze 40—60 gr. Jako nowość sprzedawano ogórki, których cena wahała się od 1 do 2 zł.

—* **Samobójstwo.** W ub. środę popełnił samobójstwo szeregowiec Śliwka z 31 pułku piechoty, będący na przeszkoleniu w centralnej szkole strzelniczej. Przyczyną samobójstwa są nieporozumienia w stosunkach rodzinnych.

—* **Niemal tragiczny wypadek.** Wczoraj w czwartek 6 bm. ok. godz. 18-ej wyskoczył z tramwaju w biegu na szosie Chełmińskiej niejakiś Jan Hemkens i potłukł się tak bardzo, szczególnie w głowę, że nieprzytomnego musiano go odstawić do lekarza. Jak okazało się, chłopak chciał przejechać się tramwajem bezpłatnie. gdy zaś nadszedł konduktor, wówczas ze strachu wyskoczył z tramwaju.

3 maj w Lidzbarku.

Lidzbark. Uroczystość 3-go maja obchodzono u nas uroczyście. O 9.15 zebrały się towarzystwa ze sztandarami na targowisku, skąd wyruszył pochód do kościoła. — Nabożeństwo uroczyste w kościele odprawił ks. radca Klatt. W południe na placu Hallera odbył się koncert tutejszej kapeli pod kierownictwem p. Śpiewaka. Po południu wyruszyły towarzystwa jak i dziatwa szkolna do miejskiej leśniczówki, gdzie ks. Górecki wygłosił stosowną przemowę. W dalszym ciągu urozmaicały obchód śpiewy dziatwy szkolnej i inne niespodzianki. Wieczorem odegrano na sali p. Rydzińskiego sztuczkę „Bolszewicy" a na zakończenie bawiono się tańcami aż do rana.

Zmiany własności.

Tuchola. Gospodarz Dończyk z wybudowania sprzedał swą 60-morgową posiadłość (lekka ziemia) murarzowi Mrozikowi z Koślinki za 6000 zł. Dekarz Marcinkiewicz z Koślinki nabył tamtejszą posiadłość murarza Mrozika (dom z 2-morgowym sadem) za 4000 zł.

Wieści ze Starogardu.

Starogard. Zwolnienie z aresztu śledczego. Osadzony w dniu 13 marca w areszcie śledczym p. Czesław Nagórski został onegdaj na skutek uchwały izby karnej z aresztu śledczego zwolniony, przebywa jednak jeszcze nadal jako chory w szpitalu miejskim, w którym czas aresztu śledczego spędził.

Wystawa robót ręcznych. Pod koniec maja urządza miejscowy Związek Katolickich Polek wystawę robót ręcznych, dając szerszej publiczności możność zaznajomienia się z własnemi wyrobami i dokumentując zarazem, że nie tylko niemieckie niewiasty posiadają patent robót ręcznych ale i nasze Polki potrafią piękne rzeczy odrabiać.

Wieści z Pelplina.

Samobójstwo. W niedzielę 2. bm. popełnił samobójstwo 22-letni Bernard Jankowski, mieszkający przy ulicy Kościuszki. Samobójca wystrzałem z rewolweru w skroń zadał sobie ciężką ranę. Przewieziono go do szpitala, gdzie po godzinie zmarł. Stwierdzono, że był on podchmielony, gdy popełnił swój czyn.

Z ruchu towarzystw.

Sępólno. 5. bm. w sali posiedzeń sejmikowych w starostwie o 4-tej po poł. miały zebranie ziemianki pow. sępoleńskiego. Na tem zebraniu dokonano wyboru nowej prezeski, którą dotąd była p. senatorowa Janta Półczyńska z Wysoki. Wobec tego, że wybrano ją niedawno na przewodniczącą ziemianek pomorskich, zrzekła się prezesury w kole powiatowem. Na jej miejsce przez aklamację wybrano na przewodniczącą hr. Bnińską z Tczcian. Na porządku obrad był wykład do pewnego stopnia aktualny, bo „O Staszicu jako olbrzymie pracy"; mówiła na ten temat p. Stefanja Bojarska, instruktorka oświatowa.

Wiadomości z Gdyni.

Gdynia. Roboty w porcie wojennym. Draga nr. XIII rozpoczyna obecnie pogłębianie basenu północnego dla marynarki wojennej, która już przybyła z zimowego portu do Gdyni. Roboty czerpalne obliczone są na 300 tys. metr. sześć. piasku i mają być wykonane do sierpnia, tak, by wraz z wykończeniem obramowania basenu mógł on być oddany do użytku marynarki jeszcze w tym roku. Firma Tri przystąpiła do wykończenia północnego obramowania basenu, konsorcjum zaś przygotowuje kesony do obwałowania basenów od strony morza.

Śmiertelny wypadek.

Kartuzy. W niedzielę po południu uderzył się 18 letni syn p. Fredy z ul. Gdańskiej o samochód młodszego p. Lniskiego i poniósł śmierć. Nieszczęście spowodował młody Freda, bo jadąc rowerem zbyt prędko z góry na szosie mirachowskiej w pobliżu jeziora Klasztornego z podniesionemi nogami i bez hamowania, skoro ujrzał samochód nie zdążył spuścić nóg na pedały i namoście obalił się pod samochód. Uderzenie było tak silne, że Freda stracił natychmiast przytomność i już jej nie odzyskał. Samochodem przewieziono go do szpitala powiatowego i zawołano księdza, który umierającego zdołał zaopatrzyć Olejami św.

Wieści z Grudziądza.

Tabela wygranych loterji fantowej Związku Obrony Kresów Zachodnich jest do przejrzenia w biurze Związku Tow. Kupieckich w Grudziądzu w godzinach przedpołudniowych.

⊡ **Grudziądz łączy się z innemi miastami i dzielnicami Polski w pieśni.** Inspektorat szkolny organizuje „Święto pieśni" szkół powszechnych miasta Grudiządza, Święto to ma się odbyć dnn 20 czerwca r. b. i ma na celu złączenie wszystkich dzieci Grudziądza we wspólnej pieśni, ujednostajnienie tekstów i melodyj najważniejszych i najpiękniejszych naszych utworów religijnych, patrjotycznych i ludowych i wywarcie dodatniego wpływu na śpiew starszych.

Zebrane szkoły (chór wyższych oddziałów składać się będzie z 800 dzieci) wykonają 6 jednogłosowych pieśni, poczem nastąpi konkursowy śpiew utworów dwu — lub trzygłosowych po szczególnych szkół.

Kraków. W sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw Dawidowi Lastowi lat 21 o zbrodnie zdrady głównej. Sąd skazał Lasta na półtora roku ciężkiego więzienia.

Wąż o dwu głowach.

W nowojorskim ogrodzie zoologicznym znajduje się niezwykły okaz węża, należącego do gatunku t. zw. wężów mlecznych.

Jest to nienotowany dotąd wybryk natury — egzemplarz ten posiada bowiem dwie głowy i mimo to żyje, rośnie. Ma już około dwu lat.

Pojedyńczy kadłub tego potwora w pewnem miejscu rozdwaja się i każda dwu długich odnóg zakończona jest autonomiczną głową.

Wąż toczy ze sobą niekiedy zacięte walki, oba szyje oplątają się dokoła siebie, a głowy wciąż walczyłyby do upadłego, gdyby temu nie przeszkodzono.

Pożywienie jego stanowią przeważnie myszy, przyczem karmienie jest dość skomplikowane, bo obie głowy są bardzo żarłoczne, a nie mogą jeść jednocześnie, ponieważ wąż ma tylko jeden przewód pokarmowy, który wówczas zatkałby się.

Karmią więc każdą głowę osobno, aby zaś nie wydzierały sobie nawzajem jadła i nie walczyły, podczas karmienia wstawia się deseczkę między obie głowy, tak aby lewa nie widziała co czyni prawa.

Moralna wartość posła Bryla,

twórcy „wroniego gniazda". (Sronictwa Chopskiego)

W r. 1919 przy poparciu Witosa uzyskuje Jan Bryl mand. do sejmu. Odtąd nazwisko jego staje się coraz głośn. Gdzie tylko jakiś interes jest do zrobienia, wszędzie nazwisko Bryla figuruje. We Lwowie zakładają stowarzyszenie do eksploatacji lasów państwowych „Polska Sosna", poseł Bryl jest jego promotorem, gdy jednak sprawa trąci nieco skandalem, spółkę p. Bryl porzuca. W spółce „Zrąb" także ma coś do gadania. „Pan Bóg mu także błogosławi", bo w krótkim czasie nabywa we Lwowie coś z 7 kamienic, a na prowincji folwarki. Przez dłuższy czas głównym jego wspólnikiem jest sławny aferzysta, b. redaktor „Piasta" dr. Jan Gagatek. Te operacje zwracają uwagę opinji publicznej na osobę Bryla, a nazwisko jego w krytycznem oświetleniu coraz częściej pojawia się na łamach prasy, zwłaszcza, gdy w niewłaściwy sposób dostaje p. Bryl w posiadanie drukarnię i wydawnictwo „Prawdy" w Krakowie. Artykuły w prasie zniewalają p. Bryla do powierzenia czyszczenia swego honoru sądowi obywatelskiemu, który jednak wyrokuje na niekorzyść p. Bryla, choć w sądzie tym siedzą i jego przyjaciele polityczni Lasocki i Wasung. „Słowo Polskie" w artykule p. t. „Wyroki sądu obywatelskiego" o tym sądzie pisze co następuje:

„Tych dni zapadł wyrok sądu obywatelskiego, złożonego z pp. dr. Józefa Brzeskiego, dr. Zygmunta Lasockiego, dr. Bogusława Longchampsa i Jana Wasunga, jako sędziów, oraz dr. Włodzimierza Godlewskiego jako zwierzchnika sądu, ustanowionego przez Syndykat dziennikarzy polskich na żądanie Jana Bryla, który się czuł dotkniętym w swej czci artykułami ogłoszonemi w „Słowie Polskiem" z dnia 25. grudnia 1920 i 4. stycznia 1921 roku.

Interesy i brudne sprawki.

Wyrok sądu obywatelskiego.

Wyrok ten, uznając większość postawionych p. Brylowi zarzutów za nieuzasadnione lub nieudowodnione, stwierdza jednak:

— 1) „W dwóch wypadkach stwierdzili świadkowie bicie jeńców przez posła Bryla, co poseł Bryl tłumaczy w jednym wypadku lenistwem, a w drugim zuchwałem zachowaniem się jeńca".

2) „Kupno gruntów w Zagórzu w ilości 18 morgów, 1200 sążni przez żonę posła Bryla nie licuje z działalnością posła Bryla (posiadającego już folwark 133 i pół morga, oraz realność 4 morgową), który głosi się zwolennikiem jak najradykalniejszych reform rolnych".

3) „W memorjale z dnia 29. kwietnia 1921 r. podał poseł Bryl, iż nabył w czasie od listopada 1917 do końca r. 1918 siedm realności we Lwowie i folwark w Beremowcach i uiścił tytułem cen kupna za te nieruchomości około 700 tysięcy koron gotówką".

„Posiadanie tak ogromnej na owe czasy gotówki, tłumaczył poseł Bryl w ten sposób, że jego przyjaciel osobisty i polityczny p. Kazimierz Jampolski sprzedał w tym czasie majątek swój Łowcze za przeszło trzy miljony koron i dał mu do dyspozycji nieograniczony kredyt".

„Badając stan faktyczny nabrał sąd obywatelski przekonania, że p. K. Jampolski odnosił się do p. posła Bryla z bezgranicznem zaufaniem, nie uważając za potrzebne ubezpieczać swych praw ścisłemi pisemnemi umowami, co mu dzisiaj dochodzenie jego pretensyj bardzo utrudnia".

„Oceniając cały stosunek wzajemny posła Bryla i p. K. Jampolskiego, orzeka sąd obywatelski, że poseł Bryl wykorzystał dla swej materjalnej korzyści zaufanie przyjaciela, a zatem postąpił wbrew zasadom etyki". —

Bryl i Dąbski.

Nic dziwnego, że osobnik, którego hipoteka obciążona jest takim wyrokiem musi ograniczać się do robienia interesów bo droga do karjery politycznej jest dlań zamknięta.

Piastowska „Wola Ludu" Nr. 5 podaje ciekawe wiadomości skąd się wzięło i co oznacza słowo „brylizm". Otóż twórcą tego określenia jest poseł Jan Dąbski. W szczególności „Wola Ludu" wyjaśnia to w sposób następujący:

Komunikat „Wyzwolenia" twierdzi, że Wyzwolenie wyrzuca Jana Dąbskiego za to, że namawiał i ciągnął słabszych posłów Wyzwolenia do Bryla. Tu widzimy nowego koziołka pana Jana Dąbskiego. — Śmiertelny wróg Bryla, który „brylizmem" w „Kurjerze Lwowskim" ochrzcił polityczne szachrajstwa, złodziejstwa i inne świństwa, dzisiaj podjął się misji jednania owieczek, które będzie pasł pan Bryl. Wiemy z powodu czego Dąbski od 15 lat prawie nienawidzi z całej duszy Bryla. Ponieważ są tam sprawy znane tylko wtajemniczonym, więc o nich pisać nie będziemy, gdyż przekroczylibyśmy, według naszego zdania dopuszczalne granice przynajmniej w obecne czasy.

Jedno możemy powiedzieć, że gdy w okresie ślubu Dąbskiego z Wyzwoleniem, starano się pana Jana powstrzymać przed łączeniem się z „Wyzwoleniem", a było to wtedy, gdy Bryl był w Piaście, to pan Jan Dąbski oburzał się na swych przyjaciół i mówił im:

„Nie spodziewałem się, ażeby moi przyjaciele mieli sumienie nawoływać mnie do powrotu w szeregi „Piasta", gdzie jest Bryl, który nurza się w gnojówce".

Dzisiaj Dąbski nie tylko sam idzie do gnojowni Bryla, Jan Bryl wiceprezes klubu chłopskiego jest najdroższym posłem senatora Hammerlinga. Według bowiem oświadczenia samego p. Hammerlinga, poseł Bryl pobrał od niego kwotę 5 tysięcy dolarów „na druki wyborcze", za które to druki potem i tak osobno sen. Hammerling rachunki musiał płacić.

Bryl niedawno pojechał do Rosji i tam wraz ze sławnym dostawcą butów posłem Hellmanem reprezentował swój klub. — Pielgrzymował tam sporo, gadał, jeszcze więcej, a z tego gadania można wywnioskować, że ustrój bolszewicki przypadł mu do gustu. Może więc pod wpływem tej podróży i „wronie gniazdo" przemieni się wnet na jaczejkę komunistyczną.

8 miesięcy kryminału.

Sławny dr. Jan Gagatek, mąż zaufania „wroniego gniazda" na wschodnią Małopolskę został wyrokiem Sądu Najwyższego w Warszawie skazany za zbrodnie oszustwa na 8 miesięcy kryminału i utratę tytułu „doktora praw". Gdy sprawa powyższa toczyła się w pierwszej instancji we Lwowie, p. dr. Jan Gagatek powołał się na swą obronę świadka posła Jana Bryla. Widocznie obrona ta nie znalazła wiary u sędziów, skoro towarzysza wodów „wroniego gniazda" napiętnowano wyrokiem jako oszusta.

Wesoły kącik.

W epoce radja.

Ojciec: Dzieciaki! Dziś możecie wybierać, co chcecie słuchać: Paryż, Londyn czy Rzym?

Mały Henio: Ojczulku, nastaw Afrykę i każ ryczeć lwom.

W komisji poborowej.

— Jak się poborowy nazywa?

— Wons.

— Jak — wąs czy wąż.

Milczenie.

— No więc jak? czy wąs, taki na twarzy, czy wąż, taki od żmii.

— Juści prędzej od żmii.

Obecny przy poborze wójt:

— Lepi go odrazu zapisać żmija, żeby potem nie było pomyłki.

Niewdzięczność.

— Proszę p. dyrektora o zwolnienie.

— Co to znaczy! dlaczego pan chce zwolnienia?

— Dla prostej przyczyny, że mimo ciągłych obietnic gratyfikacji, zamiast jej, dostałem suchoty.

— No, widzi pan, jaki pan niewdzięczny: zawsze pan coś dostał i jeszcze pan narzeka.

Godny zazdrości.

Mały Kazio, przerzucając kartki w książce, spostrzega rysunek, wyobrażający murzyna:

— Jakbym ja chciał być murzynem!

— Dlaczego?

— Bo nigdy bym się nie mył...

Z salonu.

— A nowoczesne tańce tańczysz?

— Ja nie, ale mój brat, którego niedawno wypuszczono z Kocborowa (z domu obłąkanych), to tak.

Ostatnie wiadomości.

PRZESILENIE RZĄDOWE ZAKOŃCZONE.

Rząd parlamentarny centroprawu został utworzony. — Poseł Witos premjerem. — Min. Zdziechowski zostaje na swem stanowisku. — Skład gabinetu.

Dekretem p. Prezydenta Rzplitej z dnia 10. bm. zostali nominowani:

Prezesem Rady Ministrów poseł **Wincenty Witos** (prezes klubu P. S. L. „Piast"

min. spraw wewnętrznych sen. **Smólski** (Chrześc. Demokracja);

kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych p. **Kajetan Morawski** (dotychczas. kierownik M. S. Z.);

min. skarbu poseł **Jerzy Zdziechowski** (Związek Ludowo - Narodowy);

min. spraw wojskowych gen. **Malczewski;**

min. oświaty poseł **Stanisław Grabski** (Związek Ludowo - Narodowy);

min. sprawiedliwości poseł **Piechocki** (Chrześc. Demokracja);

min. kolei poseł **Adam Chądzyński** (Nr. Partja Robotnicza);

min. przemysłu i handlu poseł **Osiecki** (P. S. L. „Piast");

min. rolnictwa poseł **Władysław Kiernik** (P. S. L. „Piast");

kierownikiem min. robót publicznych p. **Rybczyński;**

kierownikiem min. pracy i opieki społ. **p. Jankowski;**

min. reform rolnych p. **Radwana.**

Rząd centroprawu obejmuje stronnictwa od Związku Ludowo - Narodowego do N. P. R. włącznie, przyczem może liczyć na poparcie klubu Chrześcijańsko-Narodowego. Większość parlamentarna tego rządu jest zapewniona.

Dział gospodarczy.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu.

z dnia 8 maja 1926. r.

Za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Żyto	33.00—34.00
Pszenica	53.00—55.00
Jęczmień browarowy	31.50—33.50
Owies	34.00—36,00
Mąka żytnia 70% stand.	49.50—
Mąka żytnia 65% „	51,00—
Mąka pszenna 65%	79.00—82.00
Ospa żytnia	26.50—27,50
Ziemniaki fabryczne	3.50—
Ziemniaki jadalne	3,85—

Usposobienie mocne.

Giełda warszawska.

z dnia 8 maja 1926. r.

Waluty	tranz.	sprzed.	Kupno
Dolary St. Zj.	10,40- sp.	10,42½ kup.	10.37½

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.
Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.